DZIEKANAT
Wydziału Historycznego UJ
wpłynęło 3.10.2024

Recenzja pracy doktorskiej

Grzegorz Kuziel, Duchowieństwo parafialne Krakowa w późnym średniowieczu, Kraków 2024 (Wydział Historyczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, praca napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Stanisława A. Sroki).

Praca składa się z wstępu i czterech rozdziałów tematycznych, z których każdy podzielony jest na podrozdziały i zakończenia. Ważną rolę odgrywa aneks zawierający wykaz duchownych pełniących posługę w parafiach Krakowa w późnym średniowieczu. Załączone są jeszcze wykaz skrótów, spis treści, bibliografia i spis tabel.

Wybór tematu dysertacji jest w pełni uzasadniony, gdyż brak jest studiów prosopograficznych nad duchowieństwem kościołów parafialnych Krakowa, w rozumieniu miasta lokacyjnego. Niewielki rozmiarami, ale cenny artykuł ks. Bolesława Przybyszewskiego luki tej nie był w stanie zastąpić. Brak jest także nowoczesnych monograficznych opracowań poświęconych kościołom parafialnym. Autor sygnalizuje te kwestie we wstępie, stwierdzając przy tym, całkowicie słusznie, że za najwłaściwszą uznaje metodę prosopograficzną. Prawidłowo charakteryzuje przestrzenny zakres badań, temat badawczy i poszczególne cele badawcze. Literaturę o duchowieństwie krakowskim zbiera wzorowo, zresztą nie ma jej zbyt dużo. W bliobliografii i przypisach cytowanych jest mnóstwo prac z szeroko rozumianej historii Kościoła, studiów na temat duchowieństwam Wrocławia, Nysy i innych miast średniowiecznych. Całościowo została zebrana literatura dotycząca historii Kościoła krakowskiego w średniowieczu. Wskażę jednak, że Autor nie wykorzystał ani razu haseł w Słowniku historyczno-geograficznym województwa krakowskiego w średniowieczu, przez co pozbawił się możliwości uzupełnienia danych o duchownych piszących się z wsi w ziemi krakowskiej. Przy duchownych krakowskich wywodzących się z Oświęcimia warto byłoby skorzystać z opracowań Przemysława Stanko, który poświęcił elicie intelektualnej miasta nad Sołą kilka wartościowych do dziś artykułów. To bardzo drobne usterki, zestawienie literatury uważam za wzorowe.
Wykaz źródeł ukazuje imponującą swym zasięgiem kwerendę przeprowadzoną we wszystkich dotyczących Krakowa źródłach drukowanych i archiwalnych. Przy wydawnictwie Cracovia artificum supplementa ks. Bolesława Przybyszewskiego brakuje w wykazie brakuje tomu obejmującego lata 1433-1440. Spośród 8 tomów Zbioru dokumentów małopolskich w

wykazie źródeł jest tylko tom 2, należało zatem poinformować czytelnika o przyczynach nieuwzględnienie pozostałych 7 tomów. W pominiętych przez Autorach tomach ZDM znajduje się trochę wzmianek o duchownych krakowskich. Analogiczne zastanawia mnie dlaczego spośród cudów XV wiecznych są w dysertacji cytowane tylko cuda św. Jana Kantego. Na szczególne pokreślenie i uznanie zasługuje wykorzystanie ksiąg oficjała i akt sądowych biskupstwa krakowskiego. Źródła te stwarzają znane wszystkim badaczom problemy natury paleograficznej, toteż samo tylko odszukanie wzmianek o duchownych zasługuje na pochwałę. Szkoda jednak, że Autor ograniczył się do informacji typu dany duchowny „występuje w aktach czynności biskupich". Brak natomiast analizy zapisek, a niejednokrotnie pokazują one ciekawe sprawy. Duchowni byli przecież stronami w sprawach sądowych dzie w grę wchodziło stosowanie prawa patronatu, w sprawach o zwrot książek, o uposażenie kościoła, w sporach z innymi duchwnymi o obsadę danej prebendy itd. Niejednokrotnie towarzyszą temu wzmianki o ich krewnych. Warto byłoby sięgnąć także do obszernego zbioru dokumentów pergaminowych w Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej.

Pewne uwagi mam do cezur chronologicznych. Praca nosi w tytule hasło „późne średniowiecze", które, jak wiadomo, jest rozmaicie ujmowane czasowo. Autor doprecyzował, że badane zagadnienie rozpatruje w cezurach koniec XIV-początek XVI w. Określenia „koniec" lub „początek" są z zasadzie zrozumiałe, ale jednak mało precyzyjne. Spowodowało to określone konsekwencje, które widać np. przy wymienieniu pierwszych proboszczów. W odniesieniu do kościoła św. Anny pojawia się jako pierwsza data ok. 1400 i proboszcz Tomasz Nowko. W odniesieniu do kościoła Mariackim analogiczną rolę pełni rok 1375 i proboszcz Teodoryk z Damerowa. Dla pozostałych parafii jest podobnie - w kościele Wszystkich Świętych ok. 1376 jest Mikołaj, w kościele św. Szczepana ok. 1400 Krystyn z Wodników, a w kościele Św. Krzyża ok. 1391 Wit. Widać jednak, że jest różnica między pierwszą wymianką o proboszczu kościoła św. Anny a wzmiankami o innych proboszczach sięga aż 25 lat. Moim zdaniem przydatne byłoby zastosowanie konkretnych cezur rocznych, np. oparcie się na dacie 1392 będącej początkiem pontyfikatu Piotra Wysza. Mętlik jest także z cezurą końcową. Autor ujmuje w tabeli 13 np. Erazma z Krakowa podając, że był on altarystą u św. Anny od około 1529 r. Data ta nie mieści się absolutnie w pojęciu „początków XVI w.", a skoro jednak już się pojawia, to implikuje pytanie o wykorzystanie pochodzącej z tego właśnie roku Liber retaxationum dioecesis Cracoviensis. Autor tego źródła nie uwzględnia, i słusznie, ale powinien skorygować uwzględnianie wzmianek o duchownych

pochodzących aż dopiero z drugiej ćwierci XVI w. Dzięki temu nadmiernemu rozciągnięciu czasowemu wśród duchownych ujmowanych jako „późnośredniowieczni" występuje Piotr Tomicki (s. 224), jedna z sztandarowych postaci polskiego Kościoła czasów odrodzenia. Moim zdaniem najprościej byłyby przyjąć jako datę końcową rok 1503 - śmierć biskupa krakowskiego Fryderyka Jagiellończyka. Byłoby także uzasadnione zasięgiem czasowym źródeł, bowiem 4 tom Acta Episcopalia Cracoviensia kończy się właśnie na roku 1503.

Przechodzę do omówienia konstrukcji pracy i oceny zawartości poszczególnych rozdziałów. Pierwszy rozdział zawiera zarys rozwoju organizacji parafialnej na terenie Krakowa, a poszczególne podrozdziały prowadzą nas ku każdej z pięciu parafii miejskich. W rozdziale tym autor omawia kolejno powstanie i losy parafii Najświętszej Marii Panny, Świętego Krzyża, Świętego Szczepana, Wszystkich Świętych i najmłodszej w tym gronie parafii św.Anny. Wprowadzenie to uważam za bardzo potrzebne, aczkolwiek temat podjęty w omawianym tu pierwszym rozdziale mógłby się stać przedmiotem osobnej dysertacji. Skoro jednak Autor podjął trud ukazania historii kościołów parafialnych Krakowa, to podzielić się muszę wątpliwościami, które ten pierwszy rozdział nasuwa. Chętnie bym poznał pogląd autora na relacje między krakowską siecią kościelną „starą", składającą się z kościołów św. Wojciecha, św. Jana Chrzciciela, św. Piotra i św. Andrzeja. Czy cmentarz przy kościele św. Wojciecha, wzmiankowany jeszcze w 1316 r. wskazuje, że przy tym kościele mieściła się wczesna parafia? Horyzont czasowy powstania tej starszej sieci zamyka się mniej więcej na połowie XII w. Należało podjąć próbę uchwycenia relacji tej starszej sieci kościelnej z kościołami stricte parafialnymi czyli Mariackim, św. Szczepana, Wszystkich Świętych i św. Krzyża. Nie jest dla mnie jasny pogląd autora co do oceny wiarygodności relacji Długosza, że kościół Trójcy Świętej, w swej przeddominikańskiej fazie, był najstarszym kościołem parafialnym Krakowa. Brak także zdecydowanego stanowiska na przykład czy kościół św. Szczepana miał genezę przedlokacyjną Autor stwierdza słusznie, że w 1302 r. wzmiankowana jest ulica biorąca swą nazwę od kościoła św. Szczepana, co moim zdaniem przesądza o jego powstaniu co najpóźniej w drugiej połowie XIII w. Zabrakło mi powiązania wywodów na temat organizacji kościelnej Krakowa w XIII w. z przemianami społecznymi i urbanistycznymi na terenie naszego miasta, przede wszystkim z pierwszą gminą sołtysa Piotra z czasów księcia Leszka Białego. Nie jest kwestią przypadku, że jej powstanie zbiega się w czasie z przybyciem zakonu dominikanów do Krakowa w 1222 roku i nieprzypadkowo kościół N.Marii Panny pojawia się w źródłach wkrótce później, bo już w 1224 r. Lokacja gminy mieszczańskiej zarządzanej przez sołtysa Piotra wywołała lub przyśpieszyła zmiany w

organizacji kościelnej. Autor w wielu miejscach ogranicza się do powtórzenia znanych od lat ustaleń. Moim zdaniem, można było odesłać czytelnika do literatury, tym bardziej, że autor odwołuje się często do prac dość już wiekowych, jak np. Klemensa Bąkowskiego, które wielokrotnie w nowszej literaturze były omawiane i wykorzystane. Zamiast tego należało starać się uwypuklić nowe ustalenia, np. w odniesieniu do kościoła św. Szczepana. Autor cytuje w przypisie artykuł Marii Bicz-Suknarowskiej, ale nie ujawnia w tekście ustaleń w nim zawartych. Liczne inwestycje na terenie Starego Miasta przebiegały pod nadzorem odpowiednich służb i ma to odbicie w zasobie kartoteki Archeologiczne Zdjęcie Polski. Autor do tego zbioru jednak nie sięgnął. Penetrując ten zasób przed 2004 r. mogłem się przekonać o jego wielkiej przydatności. Dokładniej należało opisać granice poszczególnych parafii. Autor wykorzystał ustalenia dotycząc aktu rozgraniczenia z 1327 r. W przypadku kościoła św. Szczepana zwrot, że należało do niego „kilka ulic" należało zastąpić precyzyjnym opisem. Autor zwrócił wprawdzie uwagę na archaiczną, podwójną obsadę probostwa kościoła Wszystkich Świętych, ale zabrakło dokładnego omówienia wpływu tej struktury na kwestię obsady dwóch probostw. Posiadaczami prawa patronatu były dwie linie rodu Leliwitów. Autor nie uwzględnił niestety podstawowej rozprawy Włodzimierza Dworzaczka, który pokazał zarówno kwestię podwójnej obsady, jej genezę, jak i konflikty z tym związane. W tabeli na s. 65 proboszczowie tego kościoła pokazani są „hurtem", bez rozróżnienia, który był związany z częścią murowaną, a który z częścią drewnianą. Istnieje świetne studium nad kościołem z podwójną obsadą, które można było wykorzystać porównawczo (M. Wolskiego o kościele św. Jakuba w Kazimierzu). W odniesieniu do kościoła Wszystkich Świętych zwrócę także uwagę, że w 1400 r. jako jego proboszcz wzmiankowany jest Mikołaj syn Michała de Brzegy (KMK 1, nr 92). Czas jego urzędowania mieści się między proboszczami Mikołajem z Komornik, a Nieustępem. We fragmencie o początkach kościoła św. Anny jest tu znów sporo odwołań do literatury, nie widzę natomiast własnej kwerendy Autora. Autor podaje, za pracą E. Piwowarczyk, że parafię kościoła św. Anny wydzielono z parafii mariackiej w roku 1381, w innym miejscu stwierdza, że kościół ten wymieniony jest w suplice królewskiej z 1363 r. Autor umieszcza w wykazie źródeł księgi miejskie krakowskie, ale przy omawianiu kościoła św. Anny ich nie wykorzystuje. Zapiski w tych księgach pozwalają na dokładne ukazanie topografii ówczesnej ulicy Żydowskiej, otoczenia społecznego kościoła św. Anny, usytuowania budynków gminy żydowskiej itd. (o Żydach Autor pisze szerzej dopiero pod 1407 r.). Autor kilkakrotnie stwierdza, że kościół Mariacki nazywany był „mieszczańską katedrą". Określenie to wprowadziła do literatury Elżbieta Piwowarczyk, powtarzając je

należało próbować wyjaśnić, czy ma ono konotację źródłową czy też jest określeniem historiograficznym. Dyskusyjne jest dla mnie uwzględnianie duchowieństwa kościoła św. Barbary, który kościołem parafialnym nie był . Tabele „duchowni zarządzający" poszczególnymi parafiami powinny być opatrzone u doły u notką wymieniającą źródła, natomiast jest to zastąpione określeniem „oprac. aut." Domyślam się, że autor nie chciał dublować podawania źródeł, bo są one także w aneksie. Nie uniknął jednak potężnego zdublowania tych samych informacji. Ci sami duchowni są umieszczeni w tabelach, jak i w notkach w aneksie. Wielu z nich pojawiło się także w rozdziale o wykształceniu. Chcąc uzyskać pełne informacje o danym duchownym trzeba więc szukać w różnych miejscach Bardzo dużo miejsca zajmuje wymienienie autorowi ołtarzy w poszczególnych kościołach, Moim zdaniem zamiast wymieniać je wedle ich wezwań należało ukazać je od strony środowisk fundatorów Trzeba było opisać pokrótce czyimi fundacjami były, rozpoznanie środowisk fundatorów dawałoby bowiem możliwości wnioskowania o ścieżkach karier altarystów.

Drugi rozdział nosi tytuł „Kategorie duchowieństwa parafialnego" i poświęcony jest teoretycznym ogólnym dywagacjom na temat proboszczów, wikariuszy, mansjonarzy, altarystów. W rozdziale tym pojawiają się jednak wzmianki imienne o plebanach kościołów krakowskich, których powtórzenie znajdziemy także w innych miejscach dysertacji. W podrozdziale 2 (pt. Plebani) znajdują się tabele odnoszące się do poszczególnych kościołów. Była już o nich mowa wyżej. Uważam, że tabela dotycząca kościoła św. Anny powinna zajmować ostatnie, a nie pierwsze miejsce, gdyż była to najmłodsza parafia.

Trzeci rozdział poświęcony jest „Wykształceniu krakowskiego kleru parafialnego", ale zawiera także treści ogólne. Bardzo obszerny jest tu podrozdział o szkołach katedralnych i ich znaczeniu w kształceniu przyszłych duchownych parafialnych. Mógłby zostać bez uszczerbku dla tematyki pracy skrócony, podobnie jak podrozdziały o szkolnictwie parafialnym i szkolnictwie kolegiackim. Dopiero w trzecim podrozdziale prezentowana jest zasadnicza treść tego rozdziału, czyli wykształcenie uniwersyteckie kleru parafialnego. Analiza ta jest bardzo wartościowa i jest pierwszą w historiografii próbą całościowego ujęcia tej problematyki (oczywiście w odniesieniu do kościołów parafialnych Krakowa). Mam jednak uwagę co do kolejności prezentowanych treści na styku rozdziału 3 i 4. Autor najpierw ukazał wykształcenie krakowskich duchownych, w kolejnym dopiero rozdziale, później, ukazał ich pochodzenie rodzinne społeczne terytorialne Moim zdaniem powinno być odwrotnie, bo

najpierw była rodzina, w której ten duchowny wychował się, a dopiero potem szkoła i uniwersytet.

Pełne wykorzystanie metody prosopograficznej Autor ukazał w rozdziale 4 - „Pochodzenie duchowieństwa parafialnego późnośredniowiecznego Krakowa", analizując duchownych w odniesieniu do ich pochodzenia rodzinnego, społecznego i terytorialnego (geograficznego). Obok fragmentu ukazującego wykształcenie duchownych jest to najbardziej nowatorska część dysertacji. Patrząc na cała dysertację proporcje są jednak, moim zdaniem. Zachwiane. Cała praca liczy 265 stron, z tego o duchownych kościołów są 72 strony. Gdyby Autor zamiast omawiać np. zarządzenia IV soboru laterańskiego odesłał do literatury (także w wielu innych miejscach) zyskałby czas i miejsce na pogłębienie analizy prosopograficznej, w tym zwłaszcza na próbę ukazania ścieżek karier.

Uzupełnieniem jest aneks zawierający krótkie notki o poszczególnych duchownych. Nie są ponumerowane, ale policzyłem, że jest ich 324. Daje to więc solidną podstawę do wyciągania różnych wniosków. Notki są bardzo oszczędne w treści, wręcz zdawkowe, jedno, dwuzdaniowe. Nie ma w nich z reguły informacji o pochodzeniu (choć np. jako pochodzący z Niemiec figuruje Marcin rektor szkoły parafii św. Krzyża) i wykształceniu. Wywody autora zyskałyby na przejrzystości gdyby zastosował inną konstrukcję, np. biogramy ukazywałyby pełny zasób informacji o danej osobie, a z nich prowadziłyby odsyłacze do do wniosków o wykształceniu, o rodzinie itd. W biogramach stanowiących aneks do pracy Autor jako dokumentację podaje źródła, pomijając literaturę. Nie wydaje mi się to trafne, gdyż wiele postaci duchownych ma przecież bardzo spore opracowania. Trudno byłoby ustosunkować się do wszystkich 324 notek. Z uwag szczegółowych wskaże tylko przykładowo, że Jan, syn Tassona, wywodzący się z rodziny mieszczaństwa krakowskiego, altarysta ołtarza św. Piotra i Pawła w kościele Mariackim pojawia się w aneksie dwukrotnie (jako Jan syn Tassona i jako Jan Tassonis), co należy zaliczyć do pomyłek, gdyż z pewnością to jedna i ta sama osoba. Na jego przykładzie można ukazać z wykorzystaniem testamentu jego chlebodawcy, Godfryda Fattinante ścieżkę kariery duchownej. Zwrócę uwagę rówież, że wśród duchownych kościołów parafialnych znajduje się notka o Szymonie z Nowego Sącza, zakonniku klasztoru Ducha świetego (s. 229). Nie wiem, dlaczego autor go uwzgędnił, co ów Szymon miał wspólnego z parafią św. Krzyża?. To, że szpital Ducha świetego zawiadywał parafią św. Krzyża nie oznacza przecież, że każdy duchak sprawował posługę duszpasterską.

Powyższe uwagi, w większości mające charakter dyskusyjny, nie umniejszają wartości naukowej dysertacji. Recenzowana rozprawa doktorska magistra Grzegorza Kuziela spełnia w

mojej opinii ustawowe wymagania stawiane przed pracami doktorskimi i kwalifikuje się do kolejnych etapów postępowania w sprawie nadania stopnia doktora. Składam niniejszym wniosek do Rady Dyscypliny Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego o przyjęcie recenzowanej rozprawy doktorskiej i dopuszczenie jej do dalszych czynności w postępowaniu w sprawie nadania stopnia doktora, w tym publicznej obrony.

Kraków, 30 września 2024 r. prof. dr hab. Jerzy Rajman